№ 324. Łódź, Środa 26 listopada 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar admin. nie odpowiada

„Rządzony rząd".

Rząd nie powinien być rządzonym — oświadczył nie tak dawno z trybuny sejmowej minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski.

Rząd musi być czynnikiem rządzącym. Wygłaszając te proste i jasne zasady zastępca premjera kierował je pod adresem Sejmu, który dotąd jeszcze w wielu sprawach nie oddziela władzy prawodawczej od wykonawczej i podejmuje się funkcji rządzenia.

Słuszne uwagi p. Wojciechowskiego były jednostronne. Z całą wyrazistością musiał zrozumieć to każdy, kto słuchał ostatniej mowy leadera socjalistów w Sejmie, p. Daszyńskiego.

W pierwszej części swojej mowy, poświęconej naszej polityce wewnętrznej, dowiódł p. Daszyński niezbicie, że rząd nie wykonywując swojego programu, którego niema, spełnia natomiast to, co mu zalecają pewne grupy i klasy. Nie czyni tego może świadomie sama cała władza centralna, jednak tak właśnie postępuje administracja prowincjonalna, która rządzi w swoich starostwach według swojego upodobania. Jaskrawym przykładem tego było zachowanie się starosty Pękosławskiego, który odmówił ogłoszenia umowy pomiędzy górnikami, a przemysłowcami w Zagłębiu Dąbrowskiem, umowy zawartej za pośrednictwem przedstawicieli rządu centralnego dlatego tylko, że umowa nie podobała mu się.

Rząd jest zerem — mówił p. Daszyński — wszystkiem są starostowie, którym miejscowa szlachta i paskarze dyktują, co mają robić.

Nad tym problematem „usamodzielnienia się" władz prowincjonalnych warto się bliżej zastanowić.

Poseł Daszyński poruszył w swem przemówieniu wiele innych problematów, mówił doskonale o naszej polityce zagranicznej i do tej sprawy rzuconych przezeń myśli nieraz jeszcze wracać będziemy. Stanowią one oś dyskusji nad deklaracją premjera, natomiast na sprawę polityki władz administracyjnych za mało zwrócono uwagi, a dla powodów, które niżej będą wyłuszczone, zasługują one na mocne podkreślenie.

Dla wszystkich bliżej interesujących się życiem politycznem naszych partji politycznych nie jest tajemnicą, iż narodowa demokracja nie sięga teraz zbyt pochopnie po władzę centralną. Przeciwnie, nawet niema żadnej ochoty stworzenia gabinetu ministrów i brania na siebie odpowiedzialności za całokształt spraw krajowych. Jest to zrozumiałe: przy obecnej sytuacji aprowizacyjnej, finansowej i gospodarczej, ktokolwiek stanie u steru rządów i będzie odpowiedzialnym za nie, skompromituje się.

Tak wielką jest ilość potrzeb społecznych, tak głębokie są rany, które leczyć trzeba, a tak mało środków i sposobów do zaspakajania i leczenia, że wybrnąć z sytuacji można tylko po długim okresie wytężonej pracy. Na razie na krótka metę zawsze będą braki i sacząć się będzie materja z ran przez wojnę zadanych.

Zdając sobie z tego świetnie sprawę narodowa demokracja wcale nie „pcha się" do władzy, przeciwnie woli, aby „kompromitowali się" jej przeciwnicy.

Nie należy jednak stąd wyciągać wniosku, że stronnictwo to, będące w swych metodach politycznych najgorszym produktem niewoli wiekowej, wyrzeka się władzy. Bynajmniej. Władzę tę bierze ono w ręce za kulisami, bez odpowiedzialności, robi swoje, a odpowiedzialność spada na innych. To jest sytuacja najwygodniejsza i doskonałe dla niej warunki stwarza właśnie taki rząd dyletancko-bezprogramowy, jaki, wbrew najlepszym intencjom premjera, stanowi rząd p. Paderewskiego.

Nie będę gołosłownym. Obecnie właśnie rozstrzyga się sprawa nominacji wojewodów — tych głównych wykonawców władzy—na ziemiach polskich. Sprawa ta już jest przesądzoną. Władza wojewodów dostaje się w ręce niemal, ludzi wyłącznie wysuniętych przez narodową demokrację. Przez nich będzie robiona polityka w 5-iu województwach, t. j. na całym terenie b. Kongresówki.

Cichkiem przez szefa sekcji administracyjnej p. Kasznicę podsunięto tych kandydatów, a rząd, aby nie drażnić sfer ziemiańsko-endeckich kandydatury te poprzyjmował. Jedną z najcharakterystyczniejszych pod tym względem jest nominacja wojewody lubelskiego. Będzie nim mąż zaufania, a bodaj nawet b. zarządzający majątkami rodziny Zamojskich, których dobra zajmują ogromny obszar Lubelszczyzny.

„Familja" zatem, stanowiąca jeden z fundamentów N-D ecji, rządzić sobie będzie w Lubelszczyźnie. Oczywiście województwo lubelskie stanowić będzie samodzielne państwo, dla którego nie endeckie zamiary i widoki rządu będą obce. Mniej więcej taksamo, choć nie tak jaskrawo wyglądają pozostałe nominacje wojewódzkie. Aparat władzy w b. Kongresówce zostaje w ten sposób oddany w ręce stronnictwa N. D. Odpowiedzialność zaś ciążyć będzie na tych, którzy choć nie zamierzają polityki ND. popierać, jednak do tego dopuścili i uważają, że wszystko jest w porządku.

Wojewodowie dobiorą sobie odpowiednich starostów i.. stronnictwo N. D., nie sięgając po władzę centralną, po jej cierpnie, używać będzie z jej dóbr w całej rozciągłości.

W centrum —w Warszawie— będzie rząd zrekonstruowany, lub nie, będzie w Sejmie większość, lub nie, to sprawa obojętna: województwa będą rządzone tak, jak „Gazecie Warszawskiej" podoba się. Tam jest program polityki praktycznej—program partyjny, wąski, prowadzący naród i państwo ponad przepaść, ale jest i jest zespół ludzi, który prowadzi, jak mówił p. Daszyński—„straszną grę życiem i losem całego narodu".

St. Gr.

Liga Narodów w zawieszeniu.

Walka prezydenta Wilsona z senatem, a raczej jego republikańską większością, przeradza się już w zdecydowaną klęskę prezydenta. Głosowania nad poszczególnemi częściami, względnie punktami traktatu, nie tylko nie dały przedłożeniu rządowemu kwalifikowanej większości, mającej wynosić dwie trzecie ogółu głosów, lecz nawet nie zdołały zjednoczyć około prezydenta choćby połowy głosów senatorskich. I rzecz dla Wilsona najbardziej może tragiczna, że opór senatorów kieruje się nie tyle przeciw traktatowi pokojowemu sensu stricto, ile przeciw pierwszej i integralnej jego części, umowie o Związku Narodów, której Wilson był inicjatorem, fanatykiem i twórcą.

Z kotła wersalskiego wyszedł Związek w stosunku do pierwotnych planów prezydenta, wskutek niechęci Anglji, mocno nadwyrężony. Niemniej jednak przedstawiał się on jako instytucja realna, pod której skrzydła narody świata mogły się schronić, gdy im groziła pięść mocniejszego i która choć nie usuwała grozy wojny z kuli ziemskiej po wsze czasy, mimo to jednak umniejszyła jej możliwość, a co najważniejsza, przewidywała w niektórych wypadkach solidarne i przymusowe działanie wszystkich państw, do Związku należących, gdyby przyszło do wystąpienia przeciw burzycielom pokoju świata.

Siłą faktu dotrzymanie postanowień umowy nie mogło pozostać zależnem od dobrej woli poszczególnych członków Związku. To też traktat nakłada na państwa kontrahujące pewne ograniczenia i obowiązki, które zmuszają członów Związku w pewnych wypadkach do konkretnego działania i ze Związku czynią do pewnego stopnia instytucję ponadpaństwową.

Przeciw tym obowiązkom i ograniczeniom rozpoczęło stronnictwo republikańskie w Ameryce olbrzymią agitację. Po wielu mityngach i zgromadzeniach, po wielu zasadniczych przemówieniach w senacie, uchwalili senatorowie znaczną większością głosów szereg „zastrzeżeń" do traktatu pokojowego, które odbierają Związkowi Narodów całe niemal jego znaczenie, o ile odnosi się ono do przymusowego i solidarnego działania członków Związku.

W szeregu tych zastrzeżeń wymienić w pierwszym rzędzie należy zastrzeżenie drugie, zaproponowane przez ambasadora Lodge'go, a uchwalone większością 43 wobec 33 głosów. Opiewa ono: „Stany Zjednoczone nie biorą na siebie żadnych obowiązków strzeżenia terytorjalnej nienaruszalności lub niezawisłości politycznej jakiegokolwiek innego państwa lub mieszania się do sporów jakichkolwiek innych narodów, bez względu na to, czy są członkiem Związku Narodów, czy też nie. Nie biorą również na siebie obowiązku, by na zasadzie jakiegokolwiek punktu wersalskiego traktatu pokojowego występować zbrojnie, o ile w każdym poszczególnym wypadku kongres, któremu według konstytucji przysługuje wyłączni prawo wypowiadania wojny i dysponowania siłami zbrojnemi lądowemi i morskiemi Stanów Zjednoczonych, nie poweźmi poprzednio w tej mierze wyraźnej uchwały".

Zastrzeżenie to unicestwia w zupełności artykuł 16 Ligi Narodów, który powiada, że o ile jeden z członków Związku ucieka się do wojny, wbrew zobowiązaniom przyjętym w art. 12, 13 lub 15 (artykuły te powiadają m. in., iż o ile Rada Związku jednomyślnie rozstrzygnie jakiś spór, muszą się jej orzeczeniu strony interesowane poddać), w takim razie uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom Związku, z których każdy ma na żądanie Rad obowiązek współdziałać w krokach wojennych przeciw łamiącemu traktat. Unicestwia ono również pod względem praktycznym postanowienie artykułu 10, mocą którego członkowie Związku „zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz obecną nietykalność terytorjalną i niezależność polityczną wszystkich członków Związku".

Przyjął dalej senat znaczną większością głosów zastrzeżenia tej treści, że Stany Zjednoczone nie przyjmują żadnego mandatu w myśl artykułu 2 z pierwszej części traktatu, któryby narzucił rządowi Stanów Zjednoczonych kontrolę nad wewnętrznemi sprawami obcego narodu, że Stany Zjednoczone będą miały na wypadek inwazji albo grożącej wojny prawo powiększyć swoją armję bez pozwolenia Związku Narodów, że Stany Zjednoczone mogą utrzymywać nadal stosunki handlowe z poddanymi tych państw, które albo zostały ze Związku Narodów wykluczone albo do niego nie należą, o ile ci poddani nie mieszkają w swej ojczyźnie i wreszcie że żadna klauzula traktatu pokojowego nie może uszczuplić praw obywateli amerykańskich, albo też stać się z prawami temi w sprzeczności.

Niemal wszystkie te zastrzeżenia nie dadzą się pogodzić z postanowieniami Umowy o Związku Narodów.

Jakiż tedy los grozi Lidze Narodów wobec stanowiska Ameryki? Na pytanie to dziś już odpowiedzieć zaiste trudno, abstrahując już od tego, że umowa o Związku Narodów tworzy integralną część całego traktatu wersalskiego. Można wprawdzie teoretycznie przypuszczać, że na te zastrzeżenia, odbierające zresztą Lidze całą jej moc, zgodzi się Związek. Pamiętać jednak należy, że poprawki umowy związkowej nabierają mocy obowiązującej dopiero z chwilą ratyfikacji przez wszystkich członków Związku tworzących Radę (mocarstwa koalicji wraz ze Stanami i cztery średnie państwa) i większość członków zwyczajnych, przyczem każdemu członkowi wolno poprawek nie przyjąć, w którym to wypadku przestaje być członkiem Związku. Przypominamy, że pierwszymi członkami Związkami jest 27 państw, które podpisały traktat, jako państwa zwycięskie w tej wojnie, zaś do przystąpienia wezwano 13 państw neutralnych.

Mimo sprzecznych uczuć, jakie ogół polski żywi wobec Ligi narodów, z uwagi na znany traktat o mniejszościach narodowych, kwestje przyszłości Ligi nie może b

nam obojętna. I to nie tylko ze względów idealnych. Należy np. pamiętać, że z Ligą związany jest Gdańsk, pod której „gwarancję" oddaje go traktat wersalski, że konstytucja Gdańska ma być opracowaną przez przedstawicieli Gdańska z naczelnym komisarzem Ligi, i że komisarz ten i rada Ligi mają być trybunałami rozstrzygającymi spory między Gdańskiem i Polską. Dalej, że w traktacie pokojowym przewidziany jest szereg konwencji między Polską a Niemcami (np. komunikacyjnych), których treść, w razie niemożności porozumienia się, ma ustalić Rada Ligi. Zachodzi obawa, że sprawy te mogą istotnie zawisnąć w próżni. Dlatego też nie wierzymy, że dyplomacja nasza okaże się w tym wypadku naprawdę przewidującą i zawczasu już podejmie odpowiednie kroki.

Niemcy nie przyjmą dodatkowych klauzul traktatu.

Nauen, 25 listopada. (PAT). Rad. pozn. Niemiecka frakcja demokratyczna na zgromadzeniu narodowem powzięła uchwałę, że ostatnia nota ententy zawierająca dodatkowe postanowienia do traktatu pokojowego nie nadaje się do przyjęcia, gdyż wypełnienie tych postanowień sprowadziłoby na Niemcy jeszcze większy upadek gospodarczy.

Sprawa ratyfikacji traktatu.

Wiedeń, 25 listopada (PAT) WBK. donosi z Berlina pod datą 24 b. m. Niemieccy delegaci, którzy prowadzili rokowania w Paryżu co do żądań dodatkowych w sprawie traktatu pokojowego powrócili do Berlina.

Dziś złożyli oni sprawozdania w urzędzie spraw zagranicznych. Panuje wrażenie, że sytuacja nie jest dla Niemiec pomyślna. Uprzejme stanowisko ententy, które pierwotnie było widoczne, nie trwało długo.

Francja i Anglja okazują obecnie wobec trudności na jakie napotyka ratyfikacja traktatu w senacie amerykańskim tendencję nieugiętego obstawania przy prawomocnych postanowieniach traktatu i chcą dowieść, że nie dadzą się zasugerować stanowiskiem senatu amerykańskiego.

Ententa a pokojowe zastrzeżenia amerykańskie.

Wiedeń, 25 listopada. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Sprawozdawca „Timesa" w Waszyngtonie telegrafuje, że największe trudności w kwestji ratyfikacji traktatu pokojowego przez senat jakoby były usunięte. Rządy francuski i angielski oświadczyły gotowość przyjęcia zastrzeżeń, aby w ten sposób umożliwić senatowi amerykańskiemu ratyfikację.

Według ostatnich telegramów z Waszyngtonu republikanie nie odrzucają porozumienia, lecz gotowi są podjąć dyskusję. Pod naciskiem opinji poczyniono już nawet pewne ustępstwa i oświadczono w republikańskich dziennikach, że zastrzeżenia nie są równoznaczne z zajęciem przez Stany Zjednoczone definitywnego stanowiska. Jest możliwem, że Ameryka wmiesza się w konflikt europejski, jeżeli uzna to za potrzebne.

Na kresach dawnej Rosji.

I. Na Ukrainie.

Rusini o katastrofie swojej armji.

Bezprzykładnej wprost klęsce, jaka spotkała armję ruską pod Kamieńcem Podolskim, poświęcił „Wpered" dwa artykuły-nekrologi. A oto dwa z nich urywki:

—„Stało się. Z nami stało się to samo, co stało się przed rokiem z Niemcami, przed półtora rokiem z Rumunją, która cała była zamknięta dokoła Jass w trójkącie śmierci, a przed czterema laty ze Serbją.

Na nic nie zdadzą się tu wzajemne oskarżenia o zdradę, Ukrainy nie zdradzili ani naddnieprzańcy, ani naddniestrzańcy. Oni wszyscy z wielkiej miłości do Ukrainy byli i są narażeni na niewypowiedziane bole i nędze, oni życie swoje, swoją krew dawali i dają za idee swojej państwowości. Nie czas na oskarżanie się.

Przeżyliśmy wiele. I teraz musimy spokojnie i rozważnie przyjąć ten nowy cios. Jak kiedyś, tak też teraz wołamy: Rozwagi i zimnej krwi! Żadnej rozpaczy, żadnego zapamiętania!

Nie śmiemy dawać żeru naszym przeciwnikom. Dość polało się krwi, dość padło ofiar. Godnie i z powagą przyjmijmy te złe wieści, gdyż zło nigdy nie zwycięży, tylko, a wola szerokich mas ludowych musi być spełniona.

Stolica całej Ukrainy, Kijów, musi być nasza i musi stać się stołecznym grodem wolnej, zjednoczonej, ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej!"

Wśród rusinów pokutuje widocznie wiara w cuda.

Ostatnie chwile rządu Petlury.

Lwów, 23 listopada. Jak informuje się prasa miejscowa, na stronę Denikina przeszli nietylko galicyjscy ukraińcy, ale także przeważna część petlurowców. W ostatniej chwili część oddziałów ukraińskich w Kamieńcu-Podolskim usiłowała narzucić wojsku i ludności hasła bolszewickie.

Koalicyjne misje w Kamieńcu-Podolskim bawiące, częściowo pozostały w Kamieńcu, a częściowo wyjechały. Na dzień przed likwidacją rządów Petlury, misja rumuńska poprosiła Petlurę o opiekę i wyjechała, natomiast misja francuska zwróciła się do polskich władz wojskowych o obronę i została na miejscu.

Na czele oddziałów polskich, które wkroczyły do Kamieńca Podolskiego, stał kapitan Boruta Spiechowicz, znany z czasów obrony miasta Lwowa, on też został komendantem.

„Petlura początkowo schronił się do Płoskirowa, chcąc ratować sytuację, co jednak mu się nie udało. Ostatnio opuścił Proskirów i udał się do Podwołoczysk, stąd zaś dalej na zachód.

Wojska polskie zajęły między innemi miasteczka: Gródek, Garwolińce, Starokonstantynów, a w ostatniej chwili rozeszła się pogłoska, że także Płoskirów znajduje się już w rękach wojsk polskich.

Na całej linji frontu, dotąd jeszcze nigdzie nie zetknęły się wojska polskie z ochotnikami armji Denikina. Pomiędzy armją Denikina, a wojskiem polskiem na tym froncie powstała pewnego rodzaju próżnia, wśród której błąkają się zdemoralizowane i rozbite watahy bądź galicyjskich ukraińców, bądź żołnierzy Petlury. Oddziały polskie w ostatnich dniach setkami wyławiają tych rozbitków, którzy starają się dostać na stronę polską.

II. Nad Bałtykiem.

Związek państw nadbałtyckich.

Berlin, 25 listopada. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Helsingforsu: Wedle wiadomości jakie dotychczas otrzymano, należy uważać powstanie związku państw kresowych Estonji, Łotwy i Litwy za rzecz dokonaną.

Związek obejmuje sprawy wojskowe polityczne i gospodarcze. Pierwszem zadaniem związku, będzie rozpatrzenie sprawy zawarcia pokoju z Rosją sowiecką. Co do wymiany jeńców toczą się już pertraktacje z pełnomocnikiem sowieckim Litwinowem.

Walki łotyszów.

Warszawa, 25 listopada. (PAT). Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z dnia 22 rano. Po zajęciu Mitawy posuwamy się naprzód w kierunku Mitawa-Szawle i Mitawa—Murawjewo. Na południo-wschód od uporczywych walkach przeszliśmy na lewy brzeg rzeki Aa. Idąc naprzód zajęliśmy folwarki Bergfried, Bersten, Gross i Kleischwiten, Żejmele. Zdobyliśmy 1 działo, znaczną ilość karabinów maszynowych, wózków kulemiotowych, wiele pocisków i amunicji.

Front bolszewicki: Bez zmiany.

Z dnia 22 listopada wieczór. W kierunku na Tukkum dziś po uporczywych walkach zajęliśmy karczmę Szmarden-Bendorf. Walki trwają pod wsią Botin w odległości 4 wiorst od Tukkum. Zdobyliśmy karabiny maszynowe, minomet, wielką ilość amunicji i innego materjału wojennego. Na południo-wschód od Mitawy w zacięłej walce na bagnety nieprzyjaciel został odrzucony. Na północno-zachód zajęliśmy folwark Stalgen. Wszystkie ataki niemców na naszę pozycje pod Grossplunten zostały odparte z wielkiemi dla niech stratami. W rejonie Libawy 21 listopada w stacji Hawesen. W walce pod wsią Kunek (na północo-wschód od Tadajgen) nieprzyjaciel został na pobojowisku wielu zabitych i rannych. Wielka zdobycz i obóz wojskowy w naszę ręce.

Front bolszewicki: Bez zmiany.

Z dnia 23 listopada rano. Oddziały nasze walcząc zajęły Nowy Platon, Bredenfeld i Skirten (na południe od Mitawy) i posuwają się naprzód. Wczoraj wieczorem wyparliśmy niemców z Tukkum i w dalszym ciągu ścigamy przeciwnika, który ucieka na wozach w kierunku zachodnim. Według nadeszłych wiadomości zdobyliśmy w Mitawie przeszło 20 dział, składy pocisków, 1 pociąg pancerny, 5 holowników pancernych. Kilkaśct [illegible]

przeszło 30 ciężarowych i lekkich samochodów, składy broni, amunicji, składy intendantury i wielką ilość różnego materjału wojennego.

Na froncie bolszewickim nieprzyjacielski ogień artyleryjski w rejonie Mutniki.

Z dnia 23 listopada wieczór.: W kierunku Janszki i Monsejki w dalszym ciągu posuwamy się naprzód. Wczoraj oddziały nasze zajęły Szrunden i stację Stenden. Zdobyliśmy karabiny maszynowe i jeńców.

Front bolszewicki: Nieprzyjaciel ciężką artylerją ostrzeliwał pozycje pod Irsak.

Szef sztabu generalnego pułkown. Radzin.

Antybolszewickie sprzysiężenie w Petersburgu.

Wiedeń, 25 listopada. (PAT) WBK. donosi iskrowo z Moskwy pod datą 24 b. m. W Piotrogrodzie odkryto sprzysiężenie białogwardzistów, do którego należało około 300 osób. Spiskowcy byli jako wojskowi w służbie czerwonej armji i donosili Judeniczowi i ententcie za pośrednictwem telegramów iskrowych i za pośrednictwem lotników o najważniejszych ruchach i zarządzeniach. Od ententy otrzymywali ogromne sumy. Na czele spiskowców stał redaktor „Gazety Handlowej".

Nowy rosyjski rząd zachodni.

Moskwa, 24 listopada. (PAT). Radjo warsz. Nowy rząd zachodni stanowią: Radca stanu prof. Bykow, były carski wiceminister skarbu senator Weber, inż. Albrecht Kartagiew (kadet), były kurator piotrogrodzkiego okręgu naukowego Woronców, admirał Razwozow, oraz Barew (?).

Denikin o swych sukcesach.

Berlin, 25 listopada. (PAT). „Berliner Tageblatt" zamieszcza radjotelegram Denikina, donoszący o zwycięskiem przełamaniu frontu pod Orłem. Denikin twierdzi w radjotelegramie, że w centrum posunął się na przeszło 150 km. naprzód i wziął do niewoli 55,000 czerwonych żołnierzy. Posunięcie to umożliwiło mu nawiązanie kontaktu z frontem wewnętrznym przeciwrosyjskim, który istnieje na tyłach czerwonej armji i coraz ciaśniejszym pierścieniem otacza Moskwę. Wojska Denikina stoją na linji Briańsk-Kaługa-Kostroma. Natomiast z frontu Judenicza nadchodzą niepokojące wieści. Bolszewicy stoją w oddaleniu półtora kilometra od Narwy. Cziczerin wysłał do rządu estońskiego stanowczą notę z zastrzeżeniem przeciw wpuszczeniu wojsk Judenicza na terytorjum estońskie, gdyż wówczas musiałby wątpić w szczerość zamiarów Estonji co do zawarcia pokoju.

Na Syberji.

Berlin, 25 listopada. (KP.) „Vossische Zeitung" donosi:

Wojska angielsko-amerykańsko-francuskie opuściły Ob i udały się do Jakutska. Poseł japoński w Waszyngtonie obawia się, że komunikacja lądowa między japończykami a aljantami na Syberji została przerwana.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z d. 25 listopada.

Front litewsko-białoruski.

Między Dysną a ujściem rzeki Uszawy dokonały nasze oddziały śmiałego wypadu na północny brzeg Dźwiny, biorąc kilkudziesięciu jeńców, 2 działa z obsługą, 1 karabin maszynowy i znaczną ilość materjału wojennego.

Na reszcie frontu ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński.

Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Bezprawie niemieckie.

Gdańsk, 25 listopada. (PAT.) „Gazeta Gdańska" donosi: Na obszarze miasta Gdańska mają się odbyć wybory gminne. Landrat zarządził także wybory we wsiach Klukowo i Rębichowa, mimo że wsie te podług traktatu należą do Polski.

O stosunki między Węgrami i S. H. S.

Ljon, 24 listopada. (PAT.) Radjo warsz. Z Budapesztu donoszą: Węgry i Jugosławja zawarły między sobą konwencję ekonomiczną. Stosunki dyplomatyczne między temi państwami mają być wkrótce ustalone. Podobno nastąpiły już odpowiednie mianowania.

Represje włoskie przeciwko obywatelom S. H. S.

Split, (Spalato) 24 listopada. (PAT.) Lubiańskie biuro koresp. donosi pod datą 22 listopada, że w związku z przybyciem d'Annunzia do Sebenico, co ma nastąpić jutro, przedsięwzięły władze okupacyjne aresztowania wpływowych jugosłowian w Sebenico. Rodziny jugosłowiańskie, bawiące w Zadarze, zmuszone są do opuszczenia tego miasta.

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt, 24 listopada. (PAT). — Węgierskie biuro korespondencyjne donosi pod datą 22 listopada: Przewodniczący stronnictw politycznych odbyli szereg konferencji, które doprowadziły do zupełnego porozumienia. Skład nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: Prezydjum Huszar, sprawy wewnętrzne Edmund Heniczky, sprawy zagraniczne hr. Somsich, ministerjum wojny Frydrich, skarb baron Frydrych Koronyi, oświata Stefan Haller, sądownictwo Stefan Barczy, handel Heindrich, rolnictwo Juljusz Rubinek, praca Karol Hayer, aprowizacja Stefan Hayer. Z ramienia socjalistów demokratów weszli do gabinetu Juljusz Hayer, oraz jako sekretarz stanu w ministerstwie handlu Franciszek Misticz.

Tittoni ustępuje.

Berlin, 25 listopada. (PAT). „Local-anzeiger" donosi z Lugano: „Epoca" donosi, że ustąpienie Tittoniego jest rzeczą postanowioną. „Corriere dela Sera" dowiaduje się, że Tittoni ustąpi jeszcze przed zebraniem się małego parlamentu włoskiego, a więc przed 1 grudnia. Jednym z powodu ustąpienia Tittoniego jest potrzeba zmiany polityki zagranicznej wobec stanowiska Ameryki.

Reorganizacja służby wojskowej we Włoszech.

Paryż, 24 listopada. (PAT.) Havas. Z Rzymu donoszą o ogłoszeniu dekretu królewskiego, na mocy którego ma być zreorganizowana armja włoska. Wszyscy włosi będą zobowiązani do służby wojskowej na przeciąg roku lub 8 miesięcy.

Bułgarja żąda wydania swego byłego cara.

Berlin, 26 listopada. (PAT). „Frankfurter Zeitung" donosi z Bułgarji, że stosownie do uchwały powziętej na posiedzeniu rady ministrów, aresztowano w ostatnich dniach 200 osób, które spowodowały wmieszanie się Bułgarji w wojnę. Wśród osób tych znajduje się członek gabinetu Radosławowa gen. Protokopof i kilku dziennikarzy. Rząd bułgarski żąda także wydania cara Ferdynanda i Radosławowa.

Zamach bolszewicki i lynch bolszewików w Ameryce.

Londyn. Z Ameryki donoszą, że w miejscowości Centralia w stanie Waszyngtońskim przyszło do krwawych wydarzeń przy sposobności obchodu rocznicy zawieszenia broni.

Mianowicie kiedy pochód uroczystościowy przeciągał ulicami, z dachu jednego domu zaczęły padać karabinowe strzały na biorących udział w pochodzie byłych żołnierzy, zabijając 4 z pomiędzy nich, śmiertelnie raniąc dwóch innych, a lekko bardzo wielu.

Pochód zatrzymał się, ale zamiast paniki uczestnicy jego obejrzeli, skąd padają strzały i rzucili się na dach wspomnianego domu. Przy pomocy policji aresztowano 40 ludzi, przeważnie członków „Organizacji światowej przemysłowych robotników", która jest organizacją bolszewicką.

Przy tej sposobności, przyszło do ponownego przelewu krwi. Mianowicie sekretarz organizacji, niejaki Smith począł uciekać, odstrzeliwując się ścigającym go żołnierzom. Zranił jednego z nich, a kiedy gotował się do nowego strzału, z publiczności jakiś Cowboy zarzucił mu na odległość arkan na szyję i obezwładnił go. W tej chwili posypały się na niego kule rewolwerowe, dziurawiąc jego ciało, jak sito, a rozjuszona publiczność dokończyła lynchu w ten sposób, że zawlekła go na arkanie do rzeki i przewiesiła przez poręcz mostu nie pozwalając go zdjąć policji. Dopiero nad ranem udało się organom policyjnym poprostu wykraść zwłoki.

Tłum podczas nocy wykonał jeszcze drugi lynch na bolszewikach, mianowicie pogasiwszy światła, zaatakował więzienie, wywlókł jednego z aresztowanych i powiesił go. Równocześnie obywatele miasta wydali odezwę, oświadczającą, że w ten sposób postąpią ze wszystkimi bolszewikami.

Akcja niezawisłych socjalistów w Berlinie.

Berlin, 25 listopada. (PAT). „Localanzeiger“ donosi, że niezawiśli socjaliści urządzili w niedzielę kilkadziesiąt zgromadzeń w Berlinie. Na zgromadzeniu w dzielnicy Tempelhoff przemawiał Ledebour, który między innymi powiedział: Szkoda, że zeznań Hindenburga i Ludendorffa złożonych przed komisją śledczą w parlamencie nie utrwalono na płycie gramofonowej, gdyż naród mógłby się dowiedzieć, jakie to półgłówki nim rządziły. Jeszcze w roku 1914 po bitwie nad Marną byłem przekonany o przegranej wojnie. Świtało już o tem Wilhelmowi i jego zidjociałemu potomkowi. Należało wówczas przyznać się do klęski zamiast chwycić się środka tak zbrodniczego, jakiego nie znała historja świata, a jakim była walka łodziami podwodnemi. Ludendorff zlekceważył opinję kół fachowych, a wystarczającą mu była tylko opinja Bethmana Holwega. Ludendorff i Hindenburg rzucili wobec komisji śledczej obelgę na żołnierzy niemieckich, jakoby to oni spowodowali klęskę.

Zgromadzenie zakończyło się bójką. Przemówienie Ledeboura stenografował pewien dziennikarz. Na sali powstały krzyki, że to jest szpieg. Rzucono się na dziennikarza i poturbowano go. Pogotowie odwiozło go do pobliskiego komisarjatu policyjnego na placu św. Michała. Uczestnicy zgromadzenia zebrali się przed komisarjatem i domagali się wydania dziennikarza w ich ręce. Policja jednak tłum rozproszyła.

Prądy monarchiczne w Bawarji.

Berlin, 25 listopada. (PAT). Dnia 23 listopada odbyły się w Monachjum wielkie manifestacje patrjotyczne urządzone przez młodzież akademicką, a mianowicie przez tak zw. „Burschenschafty“. Śpiewano pieśni narodowe niemieckie „Deutschland über alles i „Wacht am Rhein“ i „Deutschland hoch in Ehren“. Wznoszono okrzyki na cześć Wilhelma i Ruprechta.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od naszego sprawozd. sejmowego)

Na wczorajszem posiedzeniu rozwinął się dalszy ciąg dyskusji nad eksposé prezydenta ministrów, p. Paderewskiego. Spodziewano się wystąpień bardzo jaskrawych w związku z rozwijającem się przesileniem gabinetowem. Jednakże mowy, które wygłoszono wczoraj, aczkolwiek pozostawały w związku z sytuacją polityczną, lecz nie rzucały jednak na nią tak jaskrawego światła, jakiego oczekiwano.

Przedstawiciel N. Z. R., poseł Skulski, atakował przeważnie ministrów — spraw wewnętrznych i skarbu, zaś przedstawiciel stronnictwa ludowego, poseł Witos, złożył votum nieufności dla prezydenta ministrów. Mowy te nie decydują jednak o wyniku dyskusji, która już przez samo rozciągnięcie jej na szereg posiedzeń traci dużo ze swej aktualności i odbiega nieraz od tematów, dokoła których rozwijała się na samym początku.

St. Gr.

—o—

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie sejmowe 103. Początek o godz. 4 min. 20.

Po odczytaniu interpelacji p. Anusza w sprawie przesyłki pieniędzy z Ameryki do Polski przystąpiono do dalszych obrad w sprawie wyborów na kresach wschodn.

Do wniosków większości komisji uzasadnił p. Poniatowski poprawki mniejszości, których najważniejsza domaga się, aby jednego przedstawiciela wybierała 25000 ludności, a nie według proporcji większości 50.000.

Po nim wnosi p. Sokołowski poprawkę, domagającą się dokładnego określenia terytorjum, podlegającego wyborom i zatwierdzenia odnośnego wniosku przez Sejm.

P. Czapiński oświadcza, że sprawa wyborów powinna być rozpatrywana z całokształtem naszej polityki na wschodzie. Dotąd jednakowóż polityka na wschodzie była bezprogramowa. Osią naszej polityki wschodniej powinna być świadomość, że Polska jest ogniskiem narodowości wschodniej. Mówca sądzi, że wdrażając dzisiaj pertraktację z bolszewikami, uprzedzimy ententę i uzyskamy więcej niż moglibyśmy później uzyskać.

P. Zagórski oświadcza, że po odbyciu podróży na wschód przyszedł do zupełnej decyzji. Ze stanowiska międzynarodowego uregulować należy trzy momenty: 1) nasze prawo historyczne do ziem wschodnich; 2) że nasze wojska zdobyły te ziemie; 3) wolę ludności tamtejszej, wolę nie obszarników, ale włościan i robotników, którzy na licznych wiecach i w odezwach domagają się zespolenia z macierzą polską nie na podstawie federacji, ale na podstawie przyłączenia do Polski.

P. Niedziałkowski powiada, że dawniej mówiło się tylko o wileńszczyźnie i grodzieńszczyźnie, dzisiaj wysuwa się Mińsk, do którego nie mamy prawa. (Głos: Wy nie oddacie Poznania!). Mówca oświadcza się zatem, aby ludności przyznać prawo samookreślenia.

Wniosek większości komisji przyjęto, odrzucając poprawki mniejszości. Przyjęto natomiast poprawkę p. Sokołowskiego, żądającą dokładnego określenia terytorjum podlegającego wyborom.

Ustawa brzmi w głównych punktach, że w powiatach kresowych odbędą się najdalej w dni 70 od wejścia w życie tej ustawy wybory przedstawicieli ludności powszechne, tajne i równe bez wyznania według zasad techniki, opartej na wzorze ordynacji wyborczej do Sejmu.

Następuje dalszy ciąg debaty nad exposé prezydenta ministrów.

P. Witos oświadcza, że krytyczne stanowisko, jakie klub ludowy zmuszony był zająć wobec rządu, nie jest podyktowane względami osobistemi lecz ogólnopaństwowemi. Rząd, który kieruje, a przynajmniej kierować powinien państwem powinien mieć program jasny i obowiązujący każde poszczególne ministerjum. Największym grzechem obecnego rządu jest zamieszanie w dziedzinie administracji, co doprowadzi szybko do rozluźnienia i katastrofy.

Obowiązkiem rządu jako organu wykonawczego, jest przedewszystkiem wykonywanie ustaw sejmowych. Mówca zapytuje, czy którakolwiek ustawa sejmowa została wykonana w całości. Reforma rolna nie posunęła się ani na krok, parcelacja zaś odbywa się na wielką skalę, a na wschodzie oddano zrzeszeniu wielkich właścicieli prawo parcelacji, które sprzedaje ziemię Rusinom.

Ministerstwo aprowizacji opóźniło się niesłychanie z planem gospodarki żywnościowej i pracowało zupełnie bez przewidywania. Mówca omawia dalej brak soli i nafty, co przypisuje niedostarczeniu produktów tych przez instytucje powołane do rozdziału. Natomiast ludzie niepowołani mają je w dostatecznej ilości i za drogie pieniądze można u nich każdy artykuł nabyć. Jeżeli tu przedstawiciele narodu politycznego żydowskiego uskarżali się na ucisk, to jednak widzimy, że jest to tylko teoretyczne, a rząd polski przeciąga w praktycznem wykonaniu nadał przywileje dla tych ludzi.

Mówca stwierdza, że co do armji Sejm zrobił wszystko co było konieczne, lecz ministerstwo wojny nie zrobiło, co do niego należało. Kiedy już nadchodziła zima, przyszedł wiceminister spraw wojskowych na komisję i oświadczył, że armja nie ma futer i mundurów. Czemu wcześniej nie pomyślano o tem i w stosownej chwili nie zakupiono amerykańskich mundurów demobilizacyjnych we Francji. Sposób rekwizycji koni dla armji jest oburzający.

Ilustracje te powinny być wystarczające jako dowód, że cały sposób rządzenia jest bezprogramowy i bez wytkniętego celu. We wszystkich państwach konstytucyjnych rząd stara się wprowadzić parlament albo przynajmniej jego większość w wytkniętym przez niego programie, rząd zaś nasz jest neutralny. To niewątpliwie jest wygodne.

Ze względu na to, że ludzie, którzy stoją na czele władz dziś nie nadają się do tego, ponieważ stosunki wewnętrzne, zamiast polepszyć się normalny rozwój, grożąc państwu katastrofą, więc mówca oświadcza imieniem stronnictwa, że wszystko co złego się stało, temu winien w pewnym stopniu rząd, winien w pewnej mierze, zaufania mieć nie może i popierać go nie będzie i oczekuje stworzenia rządu jego większości, który będzie oparty na zaufaniu społeczeństwa i wyprowadzi państwo z zamętu.

P. Skulski. Rząd obecny jest złotony z przypadkowo nieraz wybranych ministrów i obciążany grubymi pasywami po rządzie ludowym Moraczewskiego. Obecny kierownik jego nie może choćby nawet chciał przyjąć odpowiedzialności za wszystko co się stało.

Co się tyczy aprowizacji, to na niepomyślny jej stan wpłynęło nie tyle niedostarczenie przez ludność wiejską kontyngensu, ile raczej wadliwa organizacja dawnego ministerjum aprowizacji i nieprzygotowanie planu jakoteż zło funkcjonowanie kolei państwowych. Głównym błędem w naszym systemie rządowym jest to, że każdą sprawę załatwiamy dopiero wtedy, kiedy już mamy nóż na gardle.

W armji panują stosunki opłakane. Żołnierz na froncie bosy, nagi, źle żywiony. Sejm w sprawie armji jest bez wszelkiej winy. Wina spada całkowicie na władzę wojskową. Płaszcze i ciepłą odzież można było po znacznie niższych cenach kupić jeszcze w lecie tego roku, ale kierownik misji zakupu generał Romer nie umiał tej sprawy załatwić.

Mówiąc o sprawach wojskowych, nie mogę pominąć tak ważnej sprawy, jaka jest nie pewna, że ją tak określę, selekcja polityczna, stosowana do korpusu oficerskiego.

Faktem jest, że oficerów dzieli się na bardziej uprzywilejowanych i mniej uprzywilejowanych. Dawniejsi legjoniści i tak zw. Peowiacy bez żadnych kwalifikacji, którzy niestety jeszcze w dalszym ciągu konspirują szczególnie ci ostatni, są specjalnie w wojsku faworyzowani. Stoimy na tem stanowisku, że o awansach mogą decydować tylko wykształcenie, zdolności i wartość moralna, żadne inne wpływy konspiracyjne. (Głos: Słusznie) i z tej trybuny oświadczam, że jeżeli ten stan rzeczy będzie w dalszym ciągu trwał, jeżeli ten system będzie w dalszym ciągu kontynuowany, to będziemy musieli publicznie z dowodami wypowiedzieć najostrzejszą walkę. To rzecz jest w dalszym ciągu nie do zniesienia. Jeżeli panowie będą chcieli dowodów, to ja Panom dowiodę i wyjaśnię się dowodów dostarczyć. (Głos: Jest cały szereg takich faktów. Belweder odpowie).

Do projektu konstytucji rząd nasz nie ma szczęścia. Drugi jego projekt nie odpowiada elementarnym wymaganiom nauki. Nasz klub zawsze był i jest za rozległymi reformami robotniczymi, ale musimy się zastrzedz przeciwko temu, żeby opłakane warunki naszego robotnika stały się narzędziem walki politycznej w ręku jednego stronnictwa.

Co do polityki zagranicznej, to na wschodzie wojska nasze osiągnęły już kres swego pochodu. Obecnie powinny się już tam zrealizować nasze cele polityczne. Układ z bolszewikami uważa za niedopuszczalny. Grodzieńszczyzna i Wileńszczyzna z Wilnem powinne w myśl życzeń ludności być włączony do Polski.

Widzimy, że gabinet nasz nie jest jednolity. Do osoby pana prezydenta Paderewskiego klub nasz ma zupełne zaufanie. (Brawa).

Na tem dyskusję dalszą odroczono.

—x—

Nowiny w kilku słowach.

— Z Belgradu donoszą o zajęciu Strumicy przez wojska serbskie. Władzę w mieście objęli serbowie.

— Według doniesień z Helsinforsu sztab generała Judenicza przeniósł się do Rewla. Umowa pomiędzy Austrją a rządem sowieckim w sprawie wymiany zakładników została w Rewlu podpisana.

—Prace przygotowawcze, zmierzające do zawarcia przymierza pomiędzy Łotwą, Litwą i Ukrainą postąpiły tak dalece naprzód, że już w najbliższej przyszłości można spodziewać się podpisania odnośnej umowy.

Kronika polityczna.

(Tel. od naszego koresp.).

Warszawa, 25 listopada.

Według relacji, krążącej w sferach politycznych, p. Paderewski miał oświadczyć, że atak posła Daszyńskiego wzmocnił tylko jego stanowisko. Według wszelkich danych prezydent ministrów nie zamierza bynajmniej rezygnować, a wczorajsza opozycyjna mowa p. Witosa i zmiana w stosunku ludowców do premjera nie wpływa na osłabienie jego pozycji.

Warszawa.

(Telef. od naszego koresp.).

—o—

Cukier za zboże.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie ministra aprowizacji, na mocy którego producenci rolni, którzy dobrowolnie dostarczą zboże, otrzymają dodatkowo normę cukru, po 1 kilo cukru za każde 100 kilo zboża.

W tymże „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie ministra aprowizacji, dozwalające na przeróbkę zmarzniętych ziemniaków. Na taką przeróbkę producenci rolni muszą uzyskać pozwolenie starostów.

Likwidacja naczelnej rady ludowej.

W poznańskim „Tygodniku urzędowym“ ogłoszono rozporządzenie ministra do spraw byłego zaboru pruskiego o całkowitej likwidacji komisarjatu naczelnej rady ludowej.

Polacy w bolszewickiej Rosji.

(w) Sekretarjat legacji polskiej dla prowadzenia rokowań z rosyjskim sowieckim Czerwonym Krzyżem komunikuje na podstawie sprawdzonych informacji, że istniejący obecnie w Rosji i bardzo energicznie funkcjonujący komitet polski roztoczył opiekę nad ludnością polską, pozostającą pod władzą bolszewicką, żywo interesuje się akcją powrotu rodaków naszych z Rosji sowieckiej, prowadzonej obecnie bardzo energicznie przez Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

Dzięki ogromnej ofiarności polskiego społeczeństwa, rodacy nasi powracający z Rosji zaopatrzeni są w żywność i odzież. Pomoc lekarska została zorganizowana również w sposób wzorowy.

Codzienne pismo francuskie.

(w) „Le Journal de Pologne“. Pod tym tytułem rozpocznie wychodzić w Warszawie codzienne pismo w języku francuskim pod redakcją p. Roberta Vaucher, b. redaktora paryskiej „Illustration“, wielkiego przyjaciela Polski. Wydawcą jest p. Fryderyk Delagneau.

W liście do naszej redakcji pisze p. Vaucher, że nowe pismo, obejmujące wszystkie działy życia, posiadające korespondentów we wszystkich miastach Polski, będzie zamieszczać artykuły kierowników wszystkich partji politycznych i najwybitniejszych pisarzy polskich i francuskich. Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat l. 54.

Aresztowanie jednego z morderców cara Mikołaja.

Podczas ostatniej obławy w Warszawie aresztowany został były czerwonogwardzista rosyjski, który prawdopodobnie brał udział w rozstrzelaniu byłego cara. Znaleziono na nim bieliznę byłego cara, a przy nim natrafili osobiste Mikołaja.

Echa sprawy kap. Mroczka.

W związku ze sprawą kap. Mroczka, który w swoim czasie był aresztowany z rozporządzenia komisji sejmowej, aresztowany został miljoner warszawski nazwiskiem Lipski. Mroczek był aresztowany pod zarzutem przyjęcia łapówki od tegoż Lipskiego.

Okradzenie Nowowiejskiego.

Przybyły do Warszawy z Mazur kompozytor Nowowiejski został okradziony w tramwaju. Zabrano mu z portfel z 2000 mk. niemieckich i drobną sumę marek polskich.

—o—

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczyła wiceprzewodnicząca p. Koziołkiewiczówna. Posiedzenie było nader interesujące, aczkolwiek poświęcone jednej tylko najważniejszej sprawie, mianowicie debatom nad aprowizacją miasta, stosownie do interpelacji radnego Lichtensteina. W imieniu magistratu informował o katastrofalnym stanie aprowizacji miasta dyrektor Komitetu rozdziału chleba i mąki, p. Łubieński, oraz ławnicy miejskiego wydziału zaprowiantowania miasta pp. Kaffanke i Wajs.

Po wyjaśnieniach członków magistratu radni Lichtenstein i Rapalski złożyli dwa wnioski dla uchwalenia.

Radny Jaranowski wystąpił z krytyką działalności wydziału zaprowiantowania miasta, odnośnie tolerowania afery łapówniczej na kolejach w sprawie dostawy węgla. Odpowiadali mu przewodniczący rady p. Rżewski i ławnik Kaffanke. Ze względu na spóźnioną porę, złożonych wniosków nie przegłosowywano, pozostawiając to do dnia dzisiejszego.

Obchód rocznicy powstania listopadowego.

Z inicjatywy referenta oświatowego 28 p. p., por. Duszkiewicza i przy pomocy „Towarzystwa szerzenia oświaty wśród żołnierzy“ odbędzie się uroczysty obchód powstania listopadowego, dnia 29 b. m. w Teatrze Polskim. Na program złożą się: 1) Hymny Narodowe w wykonaniu orkiestry wojskowej; 2) prelekcja okolicznościowa; 3) „Noc w Belwederze“ obraz dramatyczny w wykonaniu artystów Teatru Polskiego; 4) deklamacje

5) Występ chórów Towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki; 6) Apoteoza.

W dniu tym dane będą trzy przedstawienia: o godz. 3, 5 i 7 i pół wiecz. Popołudniowe przedstawienia po cenach najniższych (od 80 f. do 5 mrk.), a wieczorem po cenach zwyczajnych. Czysty dochód przeznaczony jest na oświatę dla żołnierza.

Informacje ekonomiczne P. A. T.

W uznaniu dawno już odczuwanej potrzeby bezstronnego informowania zainteresowanych o sytuacji targów finansowych tak krajowych, jak i zagranicznych wydaje PAT (Polska Agencja Telegraficzna) cedniy z kursami giełdy warszawskiej, krakowskiej, dewizy notowane w Warszawie, Zurychu, Amsterdamie, Pradze i t. d., te ostatnie w miarę przezwyciężenia trudności komunikacji telefonicznej i telegraficznej z zagranicą.

Natomiast giełdy warszawskiej i krakowskiej dostarczane są przez oddział łódzki PAT obonentom pomiędzy godziną 10 i pół a 1 i pół w południe.

Oddział łódzki PAT mieści się przy ul. Moniuszki 10, I piętro.

Sprawa dodatku do podatku patentowego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło magistrat, iż wstrzymuje uchwałę Rady miejskiej w sprawie 40 pr. dodatku miejskiego do państwowego podatku patentowego, aż do porozumienia z ministerstwem skarbu.

Kursy dla urzedników komunalnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło magistrat, iż otwarte zostały kursy dla burmistrzów, ławników i urzędników komunalnych. Na kursach wykładany będzie cały szereg przedmiotów, związanych z gospodarką miejską. Nauka odbywać się będzie bezpłatnie. Magistrat zwrócił się do poszczególnych wydziałów z prośbą o przedstawienie odpowiednich kandydatów, którzy zgodzą się na wyjazd. Wysłani otrzymywać będą pensję magistracką, są zaś obowiązani conajmniej do rocznej pracy w magistracie po ukończeniu kursów, w przeciwnym razie muszą zwrócić wyłożone przez magistrat wydatki.

Stwierdzanie tożsamości osoby.

Ostatnio coraz częściej zgłaszają się do magistratu obywatele miejscowi z prośbą o zaświadczenie tożsamości osoby. Magistrat oświadcza, iż zaświadczeń takich nie wydaje; sprawy te załatwia tylko policja, a zaświadczenia podpisują rejenci.

O handel mięsem.

Ostatnie rozporządzenie urzędu walki z lichwą w sprawie handlu mięsem obowiązuje, iż hurtowa sprzedaż odbywać się może jedynie na placu Tanfaniego. Rzeźnia miejska zgłosiła z tego powodu protest, gdyż w ten sposób rozporządzenie nadaje niesprawiedliwy przywilej rzeźni Bałuckiej. Magistrat wystąpi do urzędu walki z lichwą z wnioskiem o zmianę decyzji w powyższej sprawie.

Deficyt tramwajów.

Magistrat rozpatrzył sprawę przypuszczalnego deficytu finansowego Tow. Łódzkich Kolei Elektrycznych, wywołanego żądaniami pracowników tramwajowych z dn. 31 października 1919 r., i uchwalił nie dawać żadnych zobowiązań co do pokrycia tego deficytu, gdyż byłoby to wbrew uchwale Rady Miejskiej z dnia 18 czerwca 1919 r. i przekraczałoby zakres kompetencji magistratu.

O posterunki policyjne przed składami węglowymi.

W sprawie zamierzonego przez komendę policji państwowej w Łodzi odwołania posterunków policyjnych z przed składów węglowych miejskich i projektowanego przez nią obsadzenia tych posterunków przez zbrojnych ludzi z ramienia magistratu, magistrat uchwalił zaprotestować przeciw projektowi uzbrajania kogokolwiek poza oficjalnymi organami bezpieczeństwa i stwarzania w ten sposób drugiej policji w mieście.

Działalność urzędu mieszkaniowego.

Urząd mieszkaniowy magistratu nadesłał sprawozdanie z dotyshczasowej swej działalności, t. j. od chwili powstania urzędu w połowie lipca do dnia 30 go września r. b. Ze sprawozdania podajemy następujące najciekawsze dane: Głównem zadaniem urzędu było powołanie do życia sądu rozjemczego do spraw najmu.

Skład osobisty ustanowiony został po porozumieniu się z prezesem sądu okręgowego. Jednocześnie na konferencji był omówiony zakres kompetencji urzędów rozjemczych, form ich urzędowania, oraz ustalenie stosunku do sądów koronnych, jednocześnie podjęto prace przygotowawcze, celem zorganizowania przewidzianej w dekrecie Naczelnika państwa inspekcji mieszkaniowej. Utworzono 6 okręgów, a w każdym inspekcję mieszkaniową. Członków honorowych inspekcji mianowano na zasadzie list, przedstawionych przez związki zawodowe i instytucje społeczne.

Urząd mieszkaniowy udziela porad prawnych w kwestjach, związanych z umową najmu zarówno lokatorom jak i właścicielom domów i interwenjuje w wypadkach ujawnionej samowoli gospodarzy.

Oczyszczanie ulic miasta.

Magistrat przyjął do wiadomości opracowany przez inż. Szenfelda wspólnie z naczelnikiem policji państwowej, starostą, przedstawicielami obywateli i tramwajów miejskich projekt oczyszczania ulic miasta z śniegu i uchwalił wypłat na robociznę dokonywać z kasy miejskiej, tytułem zaliczki na rachunek tramwajów miejskich i właścicieli domów, przyległych do tramwajów.

Płace dla rzemieślników.

Na skutek wniosku № 1 wydziału budownictwa z dnia 13 listopada 1919 r., magistrat postanowił od dnia 1 listopada 1919 r. stosować następujące płace dzienne dla rzemieślników: dla cieśli, stolarzy, murarzy, ślusarzy, elektromonterów i brukarzy po mk. 24.—, dla betoniarzy i płyciarzy po mk. 20.— dziennie.

Z Tow. Krajoznawczego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Zgierzu w sali gimnazjum im. Staszica inauguracyjne zebranie zgierskiego oddziału Tow. Krajoznawczego. Przewodniczył dyrektor Pogorzelski. Po scharakteryzowaniu celów i zadań towarzystwa, oraz jego działalności dotychczasowej przez delegata oddziału łódzkiego p. Konrada Fiedlera, który jednocześnie reprezentował warszawski zarząd główny, zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za koniecznością utworzenia oddziału Towarzystwa Krajoznawczego w Zgierzu. Na listę członków zapisało się 56 osób, poczem dokonano wyboru 12 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej. Dyrektor Pogorzelski zaofiarował tymczasowo salę i kancelarję gimnazjum na zebrania miesięczne i posiedzenia zarządu nowootworzonego oddziału.

Teatr Polski.

Dziś teatr gra po raz pierwszy po cenach popularnych arcydzieło satyry nowoczesnej znakomitego ironisty angielskiego B. Shawa p. t. „Major Barbara“. Ciekawa ta sztuka, stwierdzająca świadomość ustroju kapitalistycznego, osnuta na temacie wojny napisaną jest z właściwą znakomitemu pisarzowi ciętością, ironją i dowcipem.

Jutro ukaże się „Książę Józef Poniatowski“, historyczna sztuka J. A. Hertza. Ceny miejsc popularne.

T. M. M.

Dzisiaj wieczór w Tow. Miłośników Muzyki Występ p. Margot Bersonówny (skrzypce) i Poznańskiej-Rabcewiczowej (fortepian). Akompanjuje dyr. Ryder.

Odczyt o Mazowszu Pruskiem.

W sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali tow. krajoznawczego (Aleja Kościuszki 17) odbędzie się organizowany przez towarzystwo kresów pomorskich odczyt ks. Konrada Majewskiego na temat „Życia rodzinnego i społecznego mazurów“. Zarówno osoba prelegenta, który dał się już poznać łodzianom w odczycie, wygłoszonym dwa tygodnie temu, jak również i temat niezawodnie zainteresuje szerokie warstwy społeczeństwa.

Odczyt powtórzony zostanie w niedzielę popołudniu w sali Domu ludowego.

Żądania pracowników fryzjerskich.

Zjednoczona komisja związków zawodowych pracowników i pracownic fryzjerskich wystawiła właścicielom zakładów żądania następujące: dla pracujących na stałe 100 proc podwyżki, dla pracujących na procent o ile w danym zakładzie pracuje do 3 pracowników 60 proc., powyżej 3—65 proc., dla pracujących, otrzymujących całodzienne utrzymanie. mk. 50 tygodniowo; pomocnicy I-ej kategorji 120 mk.; II-ej—100. za piątek i sobotę. Obowiązkowe wpłacanie do kasy chorych, przyjmowanie i wydalanie pracowników za porozumieniem się z związkiem. Dla uczni w pierwszym roku tygodniowo mk. 30, lub utrzymanie; w drugim roku 60 mk., lub utrzymanie i 20 mk., w trzecim 100 mk. lub utrzymanie i 40 mk. Za czas strajku płaci pracodawca. Ceny powyższe obowiązują przy dekretowym 8-godzinnym dniu roboczym. Termin co do wzajemnych pertraktacji upływa 27 listopada o godz. 7-ej wieczorem.

Z Sali Koncertowej.

Koncert Ł. O. S. pod dyr. Z. Birbauma. Solista Egon Petri.

Brahms skomponował cztery symfonje, z których każda, pomimo jaskrawo zarysowanego naturalnego pokrewieństwa, ma swą indywidualną fizjonomję, tak odrębną, jak owe cztery tonacje, w których symfonje te się zrodziły. O ile w pierwszej z nich C-moll dominuje pierwiastek ponury o burzliwym nastroju jesieni, to w drugiej symfonji D-dur, którąśmy słyszeli, jaśnieją promienie słoneczne pogodnego dnia letniego. Pierwsza część tego dzieła z niezrównanem poetycznem zakończeniem należy do najpiękniejszych kart twórczości mistrza, jakie mu podyktowało natchnienie. Brahms wymaga nadzwyczaj mozolnego opracowania, nie znosi żadnych niedomowień, każda poszczególna grupa instrumentów musi nietylko wygrać swoją partję, lecz ją odtworzyć z odpowiedniem wyczuciem. Symfonje jego są przytem równie trudne do wykonania, jak nie łatwe do słuchania, wymagają bowiem z jednej strony wytrawnych muzyków, a z drugiej wykształconych i subtelnych słuchaczów.

Mam przed oczyma sprawozdanie z zeszłorocznego wykonania tejże symfonji pod dyr. Mlynarskiego. „Zespół nasz nigdy dotąd nie ujawniał tej subtelności odcieni dynamicznych, tej pewności rytmicznej, oraz tej pełni ogólnego brzmienia, jak tym razem. Wykonanie symfonji odznaczało się dużą plastyką różnych ustępów, a Allegretto grazioso ujmowało powiewem romantyzmu“ — pisałem wtedy.

Dyr. Zdzisław Birnbaum jest jednym z lepszych tłumaczów brahmsowskiej muzy, którą specjalnie umiłował, a jednak daleki jestem od twierdzenia, że wykonanie 2-iej symfonji było w równym stopniu zadawalające, jak w roku ubiegłym. Rzecz prosta, że przyczyny złego doszukiwać się należy tylko w niedostatecznej ilości prób, czego oczywistem potwierdzeniem były bardzo głośne i dość częste uwagi dyrygenta. Tego rodzaju porozumiewanie się z orkiestrą nie powinno mieć miejsca, bo czyni z koncertu „próbę generalną“ i denerwuje słuchaczów.

Solista wieczoru, p. Egon Petri, wykonał, jak gdyby dla kontrastu, dwa dzieła z odmiennej epoki: „koncert D-moll“ Mozarta i „Fantazję Węgierską“ Liszta. Nadzwyczajne wyczucie stylu i ukochanie dzieł dawnych mistrzów sprawiło, że interpretacja zarówno koncertu Mozarta jak i nadprogramowych Chorałów Bacha (w transkrypcji Busoni'ego) posiadała odrębny wyraz tak przekonywający, że słuchacz mimowoli odczuwał ważność pozornie płytkich w naszem dzisiejszem pojęciu kompozycji i poddawał się ich niewymownemu urokowi Impulsywny temperament p. Egona Petri, okiełznany tchnieniem wysokiej kultury, wzbudził ogólny podziw, kiedy artysta ten w „Fantazji“ Liszta rozwinął cały przepych swego wirtuozostwa i przeobraził się z wytwornego stylisty w dźwiękowego impresjonistę, mocarza fortepianu. Pod względem technicznym mało który pianista Petriemu dorówna. Zdaje się, że im więcej trudności kompozytor nagromadził w utworze, tem p. Petri jest spokojniejszy, pewniejszy siebie, przejrzystszy w grupowaniu efektów, plastyczniejszy w frazowaniu — stąd to mistrzostwo dynamicznych i rytmicznych zabarwień.

A teraz parę słów pod adresem publiczności. Ciche zachowywanie się na koncertach i w teatrach jest obowiązkiem wzajemnym słuchaczów. Tymczasem koncerty nasze odznaczają się charakterem rautowym, który do szczytu dochodzi przed ostatnią częścią koncertu. Te wędrówki po garderobę przed końcem symfonji są karygodną bezwzględnością, na którą dyrekcja koncertowa powinna zareagować. Czyni to oczywiście ta część publiczności, która przybyła nie w celu słuchania muzyki, lecz pokazania swych strojów.

F. Hal.

Notatki ekonomiczne.

Skasowanie centrali dewiz.

Wczoraj w „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o skasowaniu centrali dewiz. Rozporządzenie umarza jednocześnie sprawy, wszczęte przeciw tym, którzy nabywali dewizy poza centralą. Pozwolenia, wydane przez centralę dewiz do nabycia waluty, będą ważne jeszcze w ciągu 5 dni od dnia ogłoszenia rozporządzenia.

Ameryka obejmuje koleje niemieckie? W „Germanji“, organie ministra skarbu Erzbergera, „wybitny finansista“ proponuje sprzedanie kolei niemieckich Ameryce z powodu, że wszystkie inne próby otrzymania kredytu zagranicą zawiodły. Koleje *niemieckie mają wartość 90—100* miljardów marek.

Podjęcie ruchu między Prostkowem a Grajewem.

Z dniem 14 listopada r. b. podjęto graniczny ruch towarowy między Prostkowem (Prostken—Dyrekcja kolei niemieckich w Królewcu—Königsberg) i Grajewem (Dowództwo kolei wojskowych litewskich).

Ruchu osobowego w powyższym punkcie granicznym narazie nie podjęto.

Giełda warszawska.

Dnia 25 listopada.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	202.—	198.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	98.75	99.12
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	178.75	177.50
4% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	205.25	205.50
4½% listy zast. m. Warsz.	194.—	184.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie . .	126.50	127.50
„ „	—	—
Ruble dumskie . .	50.50	50.—
Drobne	45.00	45.50
Korony	63.80	63.40
Franki	—	—
Dolary	—	—

Kursy dewiz.

Warszawa, 25 listopada.

Funty szterlingi	199.—
Dolary	48.75
Franki francuskie	5.30
„ szwajcarskie	9.40
„ belgijskie	5.75
Liry	4.20
Marki fińskie	1.95
Leje rumuńskie	1.85
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie . . .	18.15
Korony szwedzkie . . .	11.70
„ norweskie . . .	11.20
„ duńskie	10.65
„ austrjacko-niemieckie . .	50.—
„ czeskie	94.—
Marki niemieckie	137.—

Kurs przerachowania na korony — 60.—

Rosyjski balet w Wiedniu.

Wyczerpanie artystyczne naddunajskiej stolicy. Ellen Tells i towarzyszki.—Polonez Szopena jako symbol wyzwolenia.—Dar z obczyzny.

Artystyczne koła Wiednia mają pełną świadomość upadku sztuk, w szczególności wszelkich rodzajów lżejszej sztuki scenicznej, w którym to kierunku stolica nad modrym Dunajem miała ambicje przodowania wielu innym. Sprawozdawcy zgodnie biadają, że na polu estetycznych podniet, budzenia entuzjazmu i zachwytu szerokich kół i podnoszenia ich artystycznej skali wrażliwości, zapanowała apatja, znużenie, brak inicjatywy, grzebiący zarówno przeszłe chlubne tradycje, jak i przyszłość Wiednia, jako miasta brylującego w tej dziedzinie.

Na tem tle, tem efektowniej odbija wszelkie zjawisko z obczyzny, ożywiające nerwy spragnionych widzów. To tłomaczy nam po części entuzjastyczne wprost przyjęcie i nadzwyczajne powodzenie, jekiem się cieszy balet rosyjski, od dwóch tygodni występujący w Wiedniu, na małej scence „Apollotheater", między „ekscentryczną subretką" a obowiązkowemi kupletami z operetek. Głębsze uzasadnienie leży w tem, że trupa baletowa ma istotnie za sobą poważną markę artystyczną moskiewskiego teatru Stanisławskiego, którego imię oddawna słynie w świecie sztuki obok reformatorów artystycznych teatru, tej miary, co Antoine w Paryżu i Reinhardt w Berlinie.

Sama nazwa „rosyjski balet" budzi wspomnienia Karsawiny, Pawłowej i Niżinskiego. Lecz—jak twierdzi prasa wiedeńska—obecnie występująca prima-balerina, Ellen Tells, nie ustępuje tamtym poprzedniczkom, lecz godnie może stanąć obok nich.

Poematy taneczne Ellen Tells i jej czterech towarzyszek, ilustrujące muzykę Rubinsteina, Liszta, Schuberta, Dvorzaka, Brahmsa i Chopina, pobudzają sprawozdawców do najpłomienniejszych słów zachwytu. Krytyka podnosi niezrównaną harmonję całości, gdzie uzupełniają się wzajem: barwa, forma, postać i obraz, a efekt dekoracji od pierwotnej prostoty wzrasta aż do zawrotnego przepychu. Dotyczy to zarówno kostjumów, których kompozycja organicznie wynika z istoty danego tańca, a którego duszą jest gracja i uduchowiona lekkość.

„Polonez" Chopina, czy „symbol wyzwolenia człowieka, proklamacja wolności", za którą tęskny czar rozsnuwa Ellen Tells, w swych tanecznych ewolucjach, wywodząc utajony promień czystej prawdy, z chaosu wzburzonych namiętności.

Taniec ów, mający upoić najchłodniejszych i unieść ponad codzienność na wyżynę uczuć wszechludzkich i wszechnarodowych, -pod wpływem arcydzieła naszego mistrza tonów—nazwany został w końcu w sposób charakterystyczny: drogocennym i wyzwalającym darem z obczyzny".

Ze świata.

Odznaczenie polki.

Dnia 1 listopada w Madrycie w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się uroczyste udekorowanie, przez ministra p. Burgos y Mazo, wielkim krzyżem dobroczynności, znanej pisarki, p. Zofji Lutosławskiej, z domu Casanova. Oznaki tego orderu zostałe nabyte ze składki, ogłoszonej w całej Hiszpanji w celu uczczenia działalności filantropijnej p. Lutosławskiej podczas wojny.

Najdłuższa linja telefoniczna.

Nowy niemiecki kabel telefoniczny pomiędzy wybrzeżem pomorskiem a szwedzką miejscowością Schonen doprowadzony został w dniu 5 b. m. do brzegu szwedzkiego i jak tylko ukończone zostaną niezbędne urządzenia techniczne, natychmiast oddany zostanie do użytku. Będzie on stanowił połączenie pomiędzy Berlinem i Hamburgiem z jednej strony a Stokholmem z drugiej strony. Kabel ten, mający 140 kilometrów długości, wliczając w to i długość przylegającej linji telefonicznej lądowej po stronie niemieckiej, jest obecnie najdłuższą na świecie linją telefoniczną z pośród linji, posiadających podobne warunki.

—x—

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 341—30

A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 170—29

A.A.A.A.A.A. Są do nabycia! Taniej niż wszędzie towary, madepolam biały na pościel i bieliznę, płócienka, surówka na wsypy i poszwy i prześcieradła. Flanela, barchany na bieliznę Welour, korciki, sukno, bostony na damskie, męskie i dziecinne ubiory i palta. Cajgi podszewki. Piotrkowska 56 w podwórzu, 3 wejście, parter M. Bryl. 175—20

A. A. A. A. A. A. 100 marek płacę za aparat starych zębów. Andrzeja 7, Nadryczny. 820-3

A. A. A. A. A. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek na męskie, damskie i dziecinne ubiory i palta. Bostony szewioty, korty, welury, sukna na kożuszki, wełna i bawełna, podszewka i watalina, jedwabie, etaminy, batysty, cajgi, barchany na pościel, wsypy, surówka, metkal, na fartuszki czarny lasting i atlas. Prawie o 50 procent taniej, niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzewska) fr. II p.m. 10 397-20

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 337-3

A. Meble tapicerskie i stolarskie, sprzedaję. — Dzielna 5, II p. front, magazyn Derejskiego. 832—2

A. Meble z kilku pokoi, garnitur salonowy sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 657—6

A. Łóżka szafy, stoły, krzesła, biurka sprzedaję najtaniej. Piotrkowska 101, Korzak. 817—3

A! A! Meble różne wyprzedam bardzo tanio. Łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, otomanę dużą, drugą mniejszą, stół, krzesła, leżankę, figury. Piotrkowska 251, m. 4, II p., front. 833—4

Apteki składy kupno, sprzedaż, dzierżawa, farmaceuta. A. Szeftel, Sienkiewicza 40. 918—25

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje, Piotrkowska 223. 107—50

Biuralistka umiejąca pisać na maszynie poszukuje posady, ewentualnie kasjerki. — Oferty do adm. Głosu sub „N. R.“ 762—3

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, światło elektryczne, na I piętrze, wiadomość Główna 41, m. 5, od godz. 9—12 i 4—5. 791—2

Do wynajęcia ładny, słoneczny, frontowy, umeblowany pokój. Dzielna 6a, m. 8, IV piętro. 804—3

Fortepian krótki, czarny, wiedeński do sprzedania. Ul. Zakątna 21, front III piętro prawe drzwi. 778—1

Jeden lub dwa ładnie umeblowane pokoje z wygodami i elektrycznością, zaraz do wynajęcia. Ewangelicka № 7, front, oglądać 8—8 g. 819—1

Kupujemy meble, pianina, kasy, oraz futra, karakuły, foki i rozmaitą garderobę. Płacę najlepsze ceny. Zawadzka 7, Hotel „Pasaż“, pokój № 12 Przyjezdni kupcy. 597a-4

Kupię dom w Łodzi za cenę od 30 do 80 tysięcy marek lub rubli. Oferty z wyszczególnieniem warunków pod lit. „K. J.“ w adm. Głosu. Pośrednictwo wyłączone. 755—

Kupię motocykl z wyprzęgnikiem, z wózkiem lub bez. Adresy składać sub. „D. K.“ w adm. Głosu. 829—1

Łóżeczko dziecinne w dobrym stanie kupię. Skład apteczny, Nawrot 17. 718-4

Meble wyścielane do sprzedania. Piotrkowska 183, front 792—3

Młody człowiek z siedmioklasowem wykształceniem, praktyką biurową poszukuje zajęcia dodatkowego od godziny 5 wieczór. Oferty pod „Sumienność“. 769—3

Meble solidne z jadalni i sypialni z powodu wyjazdu sprzedam. Oglądać od 4 — 6 ul. Kilińskiego 104 m. 7. 672-3

Małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pokoji z opałem, usługą w śródmieściu przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie. Oferty Łódź, Piotrkowska 81, Biuro „Promień“ sub „J. B.“ 752—2

Odmrożenie nóg i rąk, usuwanie odcisków, brodawki i wszelkie bóle w nogach za pomocą elektryczności. A. Kartowski, Piotrkowska 60, front, I p., od 9—11 r. i od 2—5 pp. 640—10

Potrzebne są 2 pokoje umeblowane z prawem korzystania z kuchni, ewentualnie z kuchnią, lub 1 pokój z kuchnią. Oferty Zielona 3, m. 7, inżynier Z. R-ski. 826-3

Pianino na godziny do wynajęcia. Sienkiewicza 29 Grossman. 799—1

Potrzebne zdolne panny pod ręczne „Krawcowe“. Nawrot 25, m. 13. 790-3

Poszukuje się dwoje dzieci do kompletu frebłowskiego w okolicy Pańskiej między Andrzeja i Benedykta. Wiadomość Pańska 44 u p. Krotoszyńskiej. 809—2

Pokój umeblowany do wynajęcia Andrzeja 31, front III p. 776—1

Psa sprzedam, rasy Doberman. Wiadomość ul. Cegielniana № 57, m. 3, od godz. 1—3. 726-3

Pracownia gorsetów przyjmuje roboty gorsetów biustowych oraz wszelką reparację, Piotrkowska 185. 665—3

Student architektury udziela metodycznie rysunków kurs trwa 3 miesiące. Przyjmuje także korepetycje z matematyki, fizyki i chemji. Wiadomość Południowa 2, m. 17, od 1—3 popoł. 802—1

Szkoła żeńska poszukuje inteligentnej wychowawczyni. Wiadomość Benedykta 22, m. 4, od 3 do 5-ej. 766—1

Tapicer przerabia meble, materace, zakłada firanki, zaopatruje okna od zimna, sumiennie i niedrogo, Zakątna № 30. 833-2

Udzielam angielskiego, francuzkiego. Al. Kościuszki 22, m. 87, od 6—3. 88-2

Sani 2 pary. Koła gumowe nowe do powozu, bryczki, kareta, chomonta angielskie para, rolwaga pojedyńcza, wozy węglarskie. 3 maszyny do szycia używane sprzedam ul. Kilińskiego № 28. 706-8

Tanio z powodu wyjazdu sprzedam sklepowe urządzenie (białe) które nadają się na mleczarnię lub restaurację. Wólczańska 62, m. 9. 746-3

W aptece w Łodzi lub okolicy poszukuję zajęcia. Posiadam 7-io klasowe wykształcenie (również z jęz. łacińskiego). Łask. oferty „Dla uczennicy“ do adm. Głosu. 808—2

Wyborowy sok porzeczkowy, malinowy i wiśniowy do sprzedania. St. Cegielniana 66, m. 16. 763—2

2 pokoje frontowe, elegancko umeblowane, z oświetleniem elektr. i wygodami do wynajęcia. Wólczańska 78, m. 9, od 2—4 po poł. 824-2

50 marek miesięcznie. Doświadczony korepetytor przygotowuje w zakresie 4 klas szkół średnich. Ul. Kilińskiego 31, m. 7, w godz. 1— i 8—9 wiecz. 789—5

Zagubione dokumenty:

Biterman Łeja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 537—3

Czarnobroda Sala zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 707—3

Förster Małgosia zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 768—3

Frantman Chaim zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 73-3

Goldbart Dora zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 25-3

Grinstein Mendel zgubił kartę węglową za № 27663. 80—1

Grinbaum Majer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz patent, Gewerberole, cennik i 2 książki rachunkowe. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Zgierską 38. 773—3

Graf Dawid zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 784-1

Holc Paweł zgubił kartę węglową. 785—1

Herc Judel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 708—3

Fabrykant Nusin zgubił kartę węglową. 814—1

Jesinowska Lili zgubiła matrykułę. 819—1

Jaroszyński Jakub zgubił kartę węglową. 821-1

Kowalczyk Kazimierz zgubił kartę węglową. 794—1

Kon Gustaw zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 883-1

Kutas Ryfka zgubiła paszport wyd. w Strykowie. 727-3

Kalmus Chil zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi, oddać Zgierska 62. 756—3

Kem Eljasz zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 720-3

Lamm Abram zgubił paszport wyd. w Brzezinach. 805-3

Ładna Hana zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 761—3

Matuszewska Rozalja zgubiła kartę węglową. 811-1

Matysiak Józef zgubił kartę węglową za № 6789. 771—1

Miler Juljan zgubił legitymację chlebową na 1 osobę. 82-1

Markus Dawid zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 23-3

Misiak Andrzej zgubił paszport wyd. Łodzi. 138—3

Rubinstein Hersz zgubił kartę węglową. 831—1

Rutkiewicz Franciszka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 806—3

Rutkiewicz Ludwik zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 803—3

Rozen Fajga zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 800—3

Rozen Lajb zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 753—3

Szwarc Mojżesz zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 722-3

Stamirowska Marja zgubiła kartę węglową. 818-1

Szymański Józef zgubił paszport wyd. w gm. Widżyn, pow. Wieluński. 801—3

Szalm Edward zgubił legitymację chlebową na 2 osoby. 867—

Szejnman Wolf zgubił kartę węglową. 775-1

Weber Lidja zgubiła kartę węglową. 795-1

Szrejder Wilhelmina zgubiła legitymację chlebową na 5 osób. 845—1

Sewerynek Walentyna zgubiła dowód osobisty, wydany w powiecie Nowo Radomskim, gm. Gosławska, wieś Gertrudów. 824—3

Tornheim Cyrla zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 724-3

Warzoński Szlama zgubił kartę węglową № 66398. 830-1

Wojciechowska Małgorzata zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 139—3

Zdanowski Fiszel zgubił paszport niemiecki familijny wydany w Łodzi. 759—3

Zgubiono portmonetkę z 32 mk., dodatkową kartę żywnościową Związku ekonomicznego pracowników państwowych i karty żywnościowe okresu 115. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot kart za zatrzymaniem gotówki pod adresem E. Zdziechowska, ul. Konstantynowska № 29. 845—1

ABSOLWENTKA Ryskiego Instytutu Muzycznego, długoletnia rutynowana nauczycielka, udziela **lekcji gry fortep'a'owej** metodą ułatwioną. Rezultat szybki. Szkolna 17, m. 8, front, 2-e p., od 4½ do 6½ pop. 914—7

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.